

Audycja 9 Tem: „Narodzenie Pana Jezusa”, Sobota 15 grudnia 2001, Godz. 7-8 wieczór

W przedświątecznej atmosferze wita się z państwem audycja „Wczoraj, dziś i na wieki”. Dzisiejszą audycję przygotowali Tadeusz Żurek, Ireneusz Kołacz i Przemysław Merski. Oczywiście zgodnie z Państwa oczekiwaniem nasze rozmyślenia skierujemy do tematu, który porusza wiele umysłów w tej porze roku, czyli „Narodzenia Pana Jezusa”.

Świat Chrześcijański zwykle dwukrotnie w ciągu roku kieruje szczególnie swe oczy na postać Jezusa Chrystusa. Ma to miejsce właśnie teraz, gdy wspominamy na narodzenie Zbawiciela a drugi raz w czasie żydowskiego miesiąca Nisan przypadającego w czasie wiosennego przesilenia, kiedy to wracamy myślami do śmierci krzyżowej i wydarzeń Wielkanocnych. W przeciwieństwie do ostatniej wieczerzy z apostołami i śmierci Pana, które to wydarzenia zalecił nam Pan obserwować każdego roku w szczególny sposób. Jednak o rocznicy swego narodzenia Pan Jezus nie wspomniał Apostołom i ich naśladowcom, aby na ten dzień zwracali szczególną uwagę. Zdecydowany brak zalecenia Pisma Świętego na temat obchodzenia Święta Narodzenia Pańskiego, nie jest dla nas przeszkodą do przypomnienia sobie tych radosnych wydarzeń, aby być uczestnikami tej wielkiej radości, jaką zwiastował anioł Pański pasterzom na Betlejemskich polach, mówiąc: „*nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu*”

Narodzenie Pana Jezusa było początkiem punktu zwrotnego w dziejach ludzkości. Do tego czasu jedynie proroctwa wskazywały na nadejście Zbawiciela ludzkości. Wraz z narodzeniem wypełniła się obietnica i wypełniły się proroctwa Patrząc na narodzenie Naszego Pana, na tak wielkie zainteresowanie nim, na miliony ludzi, których serca na wspomnienie o nim, napełniają się radością, zadajemy sobie pytanie, co było tak szczególnego w narodzeniu tego dzieciątka, iż pamięć o tym wydarzeniu ciągle żyje przez dwa tysiąclecia w umysłach tak wielu ludzi. Jakże wielu sławnych ludzi przewinęło się przez karty historii ludzkości, ludzi, którzy stali się dobroczyńcami ludzkości. Wymieńmy choćby dwóch z nich. Wynałazcę druku Gutenberga czy odkrywce penicyliny Fleminga. Cała ludzkość korzysta z ich wynalazków. Encyklopedie podają datę ich urodzin. Ale mimo to rocznica ich urodzin przechodzi prawie niezauważalnie dla ludzkości. Jakże wielkim dobroczyńcą dla ludzkości był Zbawiciel. O ile większym od innych ludzi musiał być Jezus skoro pamięć o jego narodzeniu przewyższa wszystkie inne wydarzenia.

dotyczące tej wielkiej nadziei dla ludzkości. Nadzieja taka mocno tkwiła choćby w Mężu Bożym Ijobie który powiedział: „**Aczci ja wiem, iż Odkupiciel mój żyje, a iż w ostateczny dzień nad prochem stanie.**” „*Lecz ja wiem, że odkupiciel mój żyje i że jako ostatni nad prochem stanie*”. Również Pan Bóg przez Mojżesza kilka tysięcy lat przed narodzeniem się Zbawiciela tak przepowiadał jego przyjście: „*Wzbudzę im proroka spośród braci, takiego jak ty. Włożę moje słowa w jego usta i będzie mówił do nich wszystko, co mu rozkażę*”.

Zwiastowanie anioła pasterzom pasącym trzody było dowodem, iż dla ludzkości nastąpiła nowa epoka. Od tego wydarzenia świat wszedł w erę chrześcijańską. Narodzenie Jezusa było przyczyną, iż ludzkość zmieniła sposób mierzenia czasu. Przyjęto sposób obliczania lat od roku zerowego, czyli od czasu narodzenia się Zbawiciela. Powszechnie przyjęto sposób wskazujący na narodzenie Pana, jako początek wielkiej nadziei dla ludzkości. Bez narodzenia Jezusa nie byłaby możliwa jego śmierć i zmartwychwstanie. Narodzenie, ukrzyżowanie i zmartwychwstanie Pana Jezusa są ze sobą ściśle powiązane. Aby mógł On odkupić ludzkość potrzebne było wypełnienie każdego z tych trzech elementów w życiu Jezusa. Wspominając dziś narodzenie Zbawiciela należy mocno podkreślić, iż Pan narodził się, czyli przyszedł na ziemię w ściśle określonym celu. Jezus narodził się, aby po 3,5 latach ziemskiej misji oddać życie i odkupić spod boskiego wyroku śmierci praojca Adama a w nim całą ludzkość. Tą myśl potwierdza Ewangelista Marek mówiąc: „Iż Syn Człowieczy nie przyszedł aby mu służyli ale aby służyć i oddać swe życie na okup za wielu” *Taka była przyczyna narodzenia się Jezusa, i o tym należy przede wszystkim pamiętać wspominając na wydarzenia z udziałem pasterzy, mędrców oraz skromnego miejsca w którym narodził się Nasz Zbawiciel.*

Słowo Boże informuje nas iż Jezus istniał zanim narodził się z Marii w Betlejemskiej stajence. Apostoł Paweł w liście do Galatów potwierdza to mówiąc, „Lecz gdy nadeszło wypełnienie czasu zesłał Bóg Syna swego, który się narodził z niewiasty” Na boskim zegarze wybił czas, który był przewidziany przez Boga, a także przepowiedziany przez proroka Daniela, czas na to aby Jego Jednorodzony Syn Boży, zmienił swe miejsce pobytu. Aby ze stron niebiańskich gdzie przebywał u boku swego ojca, nosząc imię Logos narodził się na ziemi jako człowiek. Pismo Święte wspomina dwa ważne fakty potwierdzające nam przedziemskie istnienie Jezusa:

1) Pan w rozmowie z Żydami podkreślił: „pierwej niż Abraham był, jam jest” czyli odniósł swe istnienie do czasów wcześniejszych niż zamierzchna starożytność.

2) A w Ew. Jana Pan powiedział, „ Ty mnie uwielbij, ojcze u siebie samego tą chwałą, którą miałem u ciebie, zanim świat powstał” Czyli zanim Jezus narodził się na ziemi jako człowiek, już istniał w niebie jako Syn Boży, nawet przed stworzeniem wszechświata.

Sposób w jaki Bóg przeniósł życie istoty duchowej swego Syna do ciała Marii nie możemy objąć naszym ludzkim umysłem. Słowo Boże pomaga nam zrozumieć ten niezwykły fakt rzucając mały promyk światła; „A z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak: Gdy matka jego, Maria została poślubiona Józefowi, okazało się, że zanim się zeszli była brzemienna z Ducha Świętego. A Józef, mąż jej będąc prawym i nie chcąc jej zniesławić, miał zamiar potajemnie ją opuścić. I gdy nad tym rozmyślał, oto ukazał mu się we śnie anioł Pański i rzekł: Józefie synu Dawidowy nie lękaj się przyjąć Marii, żony swojej albowiem to co się w niej poczęło jest z Ducha Świętego. A urodzi syna

i nadasz mu imię Jezus: albowiem On zbawi lud swój od grzechów jego. A to wszystko się stało, aby się spełniło słowo Pańskie, wypowiedziane przez proroka: „Oto Panna pocznie i porodzi syna i nadadzą mu imię Immanuel, co się wyklada: Bóg z nami”.

Ewangelista Mateusz wyraźnie pisze, iż zarodek życia został przeniesiony do łona Marii przy udziale Ducha Świętego. Czyli, że moc Boża spowodowała w cudowny sposób iż życie Jezusa zaczęło rozwijać się w łonie Marii. Zapewne Maria musiała się wyróżniać spośród innych niewiast w Izraelu swym szlachetnym charakterem, skoro na nią zostały zwrócone oczy Boga, jako na tą z której narodzi się Zbawiciel. Nie daremnie anioł zwiastujący Marii iż zostanie matką Syna Bożego, nazwał ją: „obdarzoną łaską i błogostawioną między niewiastami”.

Marię wyróżniało nie tylko umiłowanie do Boga Izraelskiego, gorliwość w przestrzeganiu zakonu, szlachetna osobowość jak przystało na Matkę Pana Jezusa, ale Maria mogła poszczycić się wspaniałym rodowodem. Wnikając głębiej w rodowód Marii, który zapisał nam Ew. Łukasz, zauważymy, że jej przodkami były wybitne i bardzo znane postacie przewijające się poprzez karty Starego Testamentu. Ewangelista Łukasz pokolenie po pokoleniu prowadzi rodowód Marii aż do praojca Adama. W sumie 42 generacje. Kto z ludzi może poszczycić się taką dokładnością swych przodków na przestrzeni 4000 lat? Pan Bóg czuwał nad tym aby rodowód Marii był jak najczystszy na warunki ludzkie. Dlatego znajdujemy w tym rodowodzie postacie jak: Dawid, Izaak, Jakub czy wreszcie Abraham i Noe. Jakże wspaniałe cechy charakteru odziedziczyła Maria od swoich przodków. Spełniło się Jeremiaszowe proroctwo przepowiadające narodzenie Zbawiciela jako potomka Dawida: „*oto idą dni, że wzbudzę Dawidowi sprawiedliwą latorośl, będzie panował jako król i mądrze postępował*” Jedynie Maria spełniała wymagane warunki aby stać się matką Zbawiciela Świata.

Wspomnieliśmy poprzednio iż Pan Jezus narodził się „*gdy przyszło wypełnienie czasu*”. Okazuje się, że wśród kapłanów i nauczonych w piśmie istniała znajomość proroctw przepowiadających to wydarzenie i wskazujących dokładne miejsce gdzie narodzi się przyszły Zbawiciel. Narodzenie Jezusa nie było więc okryte zasłoną nieznajomości tego faktu. Potwierdza to przykład mędrców ze wschodnich krajów, którzy przybyli do Jeruzalem, zapytując: „*Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Widzieliśmy bowiem gwiazdę jego na wschodzie i przyszliśmy oddać mu pokłon*” „*Reakcją Żydowskiego króla Heroda i całej elity Jerozolimy z nim, była trwoga na wiadomość o nowo narodzonym władcy. Herod wiedział gdzie udać się po wiadomości dotyczące miejsca narodzenia nowego króla. Nauczeni w piśmie, kapłani, mogli mu w tym pomóc. I tak się stało. To oni wskazali Herodowi na Betlejem jako miejsce narodzenia nowego króla. Dla znawców proroctw nie było to trudne zadanie. Już przed wiekami prorok Boży Micheasz, natchniony mocą Ducha Świętego prorokował: I ty Betlejemie Efrata najmniejszy z okręgów judzkich, z ciebie wyjdzie ten, który będzie władcą Izraela*”

Dla tyrana Heroda wiadomość o nowo narodzonym królu była wieścią zaiste bardzo przerażającą. Przecież przychodził na świat nowy władca, którego Herod uważał jako rywala do tronu. Herod przykazuje mędrcom aby w drodze powrotnej, po oddaniu czci nowemu królowi, podzielili się z nim wieścią o nowo narodzonym władcy. Jakież spryt i trwoga kierowały Herodem w tych zabiegach. Bóg ostrzega ich we śnie o zamiarach Heroda. Mędracy powracają do swego kraju ale inną drogą. Wiadomość o tym co widzieli w Betlejem, o Matce dzieciątka, jego przybranym ojcu, o skromnym miejscu w którym narodziło się dziecko, o darach które mu złożyli, te wiadomości nigdy nie powracają do Heroda, niknie gdzieś w oddali wschodnich krajów wraz z Mędrcami, którzy byli świadkami narodzenia Zbawiciela świata. Herod rozpoznawszy, że Mędracy go zawiedli wyładował swój gniew, rozkazując pozabijać niemowlęta płci męskiej w Betlejem. To nie spryt Mędrców ale Bóg sprawujący pieczę nad planem zbawienia nie dopuścił, aby szatan przy pomocy Heroda zniszczył, przyszłego Zbawiciela świata.

Radując się teraz z narodzin Zbawiciela w Betlejem napełnieni jesteśmy nadzieją na znacznie większą radość przewyższającą tą obecną, kiedy w przyszłości rodzaj ludzki dozna błogosławieństwa podniesienia z grobu i będzie mógł zakosztować dobrodziejstw życia wiecznego. Życząc Państwu dobrej nocy, żegnamy się z nadzieją że udało nam się pobudzić umysły Państwa do rozmyślenia nad tymi wspaniałymi wydarzeniami sprzed 2000 lat, które wniosły tyle nadziei dla ludzkości. Na uwagi i pytania od Państwa będziemy czekali po audycji pod numerem telefonu 9415-1923 lub proszę pisać do nas na adres: „Wczoraj, dziś i na wieki,, Po Box 2414 Ringwood North. Zapraszamy ponownie do naszego programu 19 stycznia między 7 i 8 wieczorem. Dobranoc Państwu.

Materiał dodatkowy do audycji 9

Narodzenie Pana Jezusa było początkiem punktu zwrotnego w dziejach ludzkości. Do tego czasu jedynie proroctwa wskazywały na nadejście Zbawiciela ludzkości. Wraz z narodzeniem wypełniła się obietnica i wypełniły się proroctwa dotyczące tej wielkiej nadziei dla ludzkości. Nadzieja taka mocno tkwiła choćby w Mężu Bożym Ijobie który powiedział: *“Aczci ja wiem, iż Odkupiciel mój żyje, a iż w ostateczny dzień nad prochem stanie. Również Pan Bóg przez Mojżesza kilka tysięcy lat przed narodzeniem się Zbawiciela tak przepowiadał jego przyjście: „Wzbudzę im proroka spośród braci, takiego jak ty. Włożę moje słowa w jego usta i będzie mówił do nich wszystko co mu rozkażę”.*

Sposób w jaki Bóg przeniósł życie istoty duchowej swego Syna do ciała Marii nie możemy objąć naszym ludzkim umysłem. Słowo Boże pomaga nam zrozumieć ten niezwykły fakt rzucając mały promyk światła; *„A z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak: Gdy matka jego, Maria została poślubiona Józefowi, okazało się, że zanim się zeszli była brzemienna z Ducha Świętego. A Józef, mąż jej będąc prawym i nie chcąc jej znieślawić, miał zamiar potajemnie ją opuścić. I gdy nad tym rozmyślał, oto ukazał mu się we śnie anioł Pański i rzekł: Józefie synu Dawidowy nie lękaj się przyjąć Marii, żony swojej albowiem to co się w niej poczęło jest z Ducha Świętego. A urodzi syna i nadasz mu imię Jezus: albowiem On zbawi lud swój od grzechów jego. A to wszystko się stało, aby się spełniło słowo Pańskie, wypowiedziane przez proroka: Oto Panna pocznie i porodzi syna i nadadzą mu imię Immanuel, co się wyklada: Bóg z nami”.*

Wspomnieliśmy poprzednio iż Pan Jezus narodził się „gdy przyszło wypełnienie czasu”. Okazuje się, że wśród kapłanów i nauczonych w piśmie istniała znajomość proroctw przepowiadających to wydarzenie i wskazujących dokładne miejsce gdzie narodził się przyszły Zbawiciel. Narodzenie Jezusa nie było więc okryte zasłoną nieznamości tego faktu. Potwierdza to przykład mędrców ze wschodnich krajów, którzy przybyli do Jeruzalem, zapytując: *„Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Widzieliśmy bowiem gwiazdę jego na wschodzie i przyszliśmy oddać mu pokłon”.* Reakcją Żydowskiego króla Heroda i całej elity

Jerozolimy z nim, była trwoga na wiadomość o nowo narodzonym władcy. Herod wiedział gdzie udać się po wiadomości dotyczące miejsca narodzenia nowego króla. Nauczeni w piśmie, kapłani, mogli mu w tym pomóc. I tak się stało. To oni wskazali Herodowi na Betlejem jako miejsce narodzenia nowego króla. Dla znawców prorocत्व nie było to trudne zadanie. Już przed wiekami prorok Boży Micheasz, natchniony mocą Ducha Świętego prorokował: „*I ty Betlejemie Efrata najmniejszy z okręgów judzkich, z ciebie wyjdzie ten, który będzie władcą Izraela*”